

# WIENNIK LWÓWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20  
z dostawą do domu . . . „ 4.50  
na prowincji . . . . . „ 4.50  
za granicą . . . . . „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza  
na całym obszarze Polski

**20 groszy**

na prowincjonalnych dworcach  
24 gr.

Redakcja i Administracja:  
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.  
10 wieczór drukarnia 496.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 176.142.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

## Zmiany konstytucji i pełnomocnictw w trzecim czytaniu przyjęte. Podejrzana rola chadecji w sprawie świadczeń społecznych.

### Z obrad Sejmu.

WARSZAWA. 22-go lipca. (Tel. wł.). Dzisiaj sejm przystąpił do głosowania nad konstytucją.

Do dyskusji nikt się nie zgłosił. Wniosek p. Bagińskiego, aby do art. 7, w razie nie uchwalenia budżetu w terminie przez sejm budżet nie szedł do senatu, lecz stawał się ustawą w brzmieniu rządowym — odrzucono. — Wniosek p. Prószyńskiego (Z. L. N.) do art. 8, aby termin wyborów po rozwiązaniu sejmu skrócić z 90 dni na 60 upadł. Przyjęto natomiast poprawkę p. Konepczyńskiego (ZLN.) aby skrócić przyjęty w 2-gim czytaniu następujący przepis. Jeżeli sejm uchwali ponownie większością 11/20 projekt ustawy odrzucony przez senat w całości, albo zmiany przyjęte przez senat uchwalą zwykłą większością lub odrzuci większością 11/20 — Prezydent Państwa zażąda ogłoszenia ustawy w brzmieniu ustalonym ponowną uchwałą sejmu.

Art. 11. przyjęto w brzmieniu, jakie proponował na komisji rząd, a mianowicie, ażeby Prezydent miał prawo, gdy sejm i senat są rozwiązane aż do chwili ponownego zebrań się sejmu wydawać w razie konieczności państwowych rozporządzenia z mocą ustaw w zakresie ustawodawstwa państwowego. Rozporządzenia te nie mogą dotyczyć: zmiany konstytucji i spraw przewidzianych w art. 3, ust. 4, art. 4, 5, 6, 8, 45, ust. 2, 50 i 59.

Przeciw temu artykułowi głosował ZPPS, został on jednak przyjęty większością prawicowo-centrową. — Jak wiadomo w 2-ym czytaniu projekt ten upadł.

Do powyższego tekstu przyjęto jeszcze poprawkę p. Putka o wyłączeniu z uprawnień rządu ordynacji wyborczej do sejmu i senatu. Za tym wnioskiem głosowali: ND, Ch. N. Ch. D., Piast., NPR., Kat. lud., Str. Chł., Klub pracy i Wyzwolenia. PPS głosowała za poprawką p. Putka, a przeciwko całemu artykułowi.

Wszystkie inne poprawki do art. 11 jak i do art. 13 — odrzucono. M. in. odrzucono przyjęty w 2-gim czyt. wniosek PPS. o wyłączeniu ustawodawstwa społecznego z pod prawa debатовania przez rząd. Cały ust. w 3-cim czytaniu przyjęto kwalifik. większością 216 głosów przeciw 95. — PPS głosowała przeciw. — Za ustępem tym głosowały te same kluby, co za art. 11.

Następnie sejm przystąpił do głosowania nad ustawą do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw. Tekst tej ustawy jest następujący: Upoważnia się Prezydenta Rzpltej do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw w zakresie uzgodnienia ustaw obowiązujących z konstytucją i wykonaniem jej postanow-

wień, dotyczących wydawania osobnych ustaw, reorganizację i uproszczeń administracji państw., uporządkowania stanu prawnego, wymiaru sprawiedliwości oraz świadczeń społecznych, a także w zakresie zarządzeń zmierzających do zabezpieczenia równowagi budżetu, stabilizacji waluty i naprawy stanu gospodarczego w Państwie, a szczególnie także w dziedzinie rolnictwa i leśnictwa.

Art. 2 postanawia, że rozporządzenia te dotyczyć nie mogą spraw wymienionych w art. 3 ust. 4, art. 4, 5, 8, 19 ust. 2, art. 59 i 60, jak również nakładania nowych podatków, i opłat publicznych, podwyższania stawek podatkowych ponad normę, przewidzianą ustawą z dn. 1 7. br., ustanawianiu nowych monopolu i podwyższania cel, zwiększenia obiegu biletów zdawkowych i bilonu, zbycia, zamiany i obciążenia nieruchomości majątku państw, zmiany ordynacji wyborczej do sejmu i senatu, ustaw samorządowych i ordynacji wyborczej do samorządów, zmiany granic województw, ustaw językowych oraz prawa małżeńskiego.

Ustawa ma obowiązywać do ukonstytuowania się następnego sejmu.

Takie jest brzmienie ustawy, która wyszła w 3-cim czyt. i w porównaniu z 2-ym czytaniem została pogorszona, a mianowicie: wbrew głosom PPS i lewicy dano rządowi prawo do wydawania rozporządzeń co do świadczeń społecznych.

Również pozwolono rządowi na zmianę obowiązującego ustawodawstwa społecznego. Gdy to zostało uchwalone na lewicy było pulpity. Również nie pozwolono rządowi na zmianę ustaw językowych w sprawie mniejszości narodowych.

Prawica wreszcie przeforsowała zakaz wydawania rozporządzeń w sprawie prawa małżeńskiego.

Gdy przystąpiono do głosowania nad ustawą stałości tow. poseł Niedziałkowski zażądał imiennego głosowania. Wbrew rzeczywistości wicem. Dębski oświadczył, że dla wniosku tego niema należytego poparcia, — choć popierały ten wniosek PPS i wszystkie słowiańskie mniejszości narodowe.

To wywołało ogromną wrzawę na lewicy i bicie w pulpity, jako protest przeciw oświadczeniu wicemarszałka, który przywołuje do porządku tow. posła Perla i in.

Marszałek przegłosował ustawę — przez powstanie. Za ustawą wypowiedzieli się Ch. N. Ch. D., Piast, Wyzwolenie Str. Chł., częściowo Niemcy i żydzi, a przeciw N. D. PPS oraz słowiańskie mniejszości narodowe.

Wrzawa jednak nie ustawała po glos-

waniu, gdyż lewica słusznie domagała się imiennego głosowania chcąc przypieczętować fakt, iż chadecja głosowała za uprawnieniami rządu, co do zmiany ustaw społ. i świadczeń społecznych.

Przerwano posiedzenie i zarządzono konwent seniorów. Na konwencie wicem. Dębski oświadczył, że wynikało nieporozumienie i że nie działał ze złej woli. Podobne oświadczenie złożył na plenum, poczem sejm przystąpił do załatwienia szeregu spraw będących na porządku dziennym.

Następne posiedzenie sejmu odbędzie się 30 bm. o 4-tej popo. Na porządku dziennym m. in. będą: ewent. poprawki senatu do konstytucji i pełnomocnictw dla rządu, ewent. sprawozdanie komisji konstyt. o rozwiązanie sejmu oraz wniosek o votum nieufności, — zgłoszony dzisiaj dla wicem. Dębskiego.

### Z sejmowej komisji konstytucyjnej.

**P. P. S. domaga się rozwiązania Sejmu.**

WARSZAWA. 22. lipca. (tel. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej sejmu, na której znowu zastanawiano się nad sprawą rozwiązania sejmu. Wniosek lewicy domagał się wyborów na październik. Tow. pos. Niedziałkowski rozprawił się z argumentami przeciwników rozwiązania sejmu i wskazał na konieczność jego rozwiązania.

Po referacie zabierali głos szereg mowców prawicy i Piasta, którzy dowodzili, że przed załatwieniem zmiany ordynacji wyborczej nie może być mowy o wyborach. Twierdzili, że sejm obecny nie jest zły. P. Prószyński zgłosił wniosek, by sejm załatwił sprawę rozwiązania sejmu po zmianie ordynacji wyborczej. Ostrą odprawę dał tym mowcom tow. pos. Czapiński popierany przez tow. posła Niedziałkowskiego i przez szereg mowców lewicy.

Wniosek PPS. i lewicy,

**DOMAGAJĄCY SIĘ ROZWIĄZANIA SEJMU**

został odrzucony. Uchwalono natomiast 17 głosami przeciw 13 wniosek endecki, by załatwić sprawę rozwiązania sejmu po załatwieniu kwestji ordynacji wyborczej. Tow. Niedziałkowski zrzekł się referatu, zgłaszając votum mniejszości, żądający rozwiązania sejmu i wyborów na październik. Referentem tego wniosku będzie tow. pos. Czapiński; znajdzie się on na posiedzeniu sejmu w dniu 30. b. m. Referentem wniosku prawicowego jest p. Petrycki.

### STREJK DUKARSKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 22. lipca. (A. W.) Strejk drukarzy trwa nadal, ulegając jednakże powolnej likwidacji z powodu jednostkowych umów między właścicielami drukarni a zecerami. Obecnie uruchomionych jest 50 drukarni, strejkuje jeszcze 37, w czym znajduje się wiele drukarni rządowych.

# Proletariat w obronie demokracji!

Austrjacki „Republikański Związek Obrony“.

Wiedeń, 14 lipca.

Międzynarodowy zjazd organizacji Samoobrony robotniczej wykazał, jak szybko te organizacje rosną. Demokracja — w świetle której swobodnie rosną i przygotowują się do swej wielkiej roli siły proletariatu — staje się niedogodną dla burżuazji. Odwrotnie, proletariat coraz bardziej ceni demokrację — wbrew głosom komunistów i reakcyjnych. Burżuazja zaczyna atakować proletariat z bronią w ręku (faszizm), proletariat zaś przygotowuje skuteczną Samoobronę. Nieszczęśliwy proletariat włoski nie docenił siły faszystów, zato proletariat innych krajów wiele się nauczył mając przed oczyma odstraszący przykład Włochów. Niechoby n. p. austriacy faszyci spróbowali własnymi siłami zaatakować przygotowany znakomicie do Samoobrony proletariat!

Na wiedeńskim zjeździe antyfaszystowskim rozdawano uczestnikom ciekawą nową pracę tow. Deutscha „Antifaschismus“, zawierającą mnóstwo ciekawych danych o ruchu faszystowskim i antyfaszystowskim w różnych krajach. Zainteresowanego czytelnika odsyłam do tej książki.

Skorzystałem ze swego pobytu w Wiedniu, aby szczegółowo zaznajomić się ze znakomicie zorganizowanym austriackim związkiem Samoobrony robotniczej — „Republikanischer Schutzbund“.

Jest to właściwie — bez przesady — cała armia, silniejsza od armii zwykłej, tej oficjalnej; zwłaszcza, że ogromna większość żołnierzy armii oficjalnej stoi po stronie socjalnej demokracji. Wobec tego o poważniejszych zamachach faszystowskich w Austrii mowy być nie może. Do niedawna jeszcze zachodziły w Wiedniu wypadki napańców i mordów faszystowskich. Obecnie to ustalo — tak jak w Belgii i na Lotwie po zorganizowaniu Samoobrony.

Republikański „Schutzbund“ jest zorganizowany na sposób wojskowy. Karność jest ogromna — aczkolwiek dobrowolna. Zainteresowanie sprawą wielkie, ofiarność towarzyszy — bezgraniczna.

— Nie uwierzycie — mówi mi tow. Deutsch — ile szlachetnego entuzjazmu i niezwykłej wprost ofiarności wkładają robotnicy w tę robotę. Nawet najbiedniejsi, bezrobotni starają się nabyć umundurowa-

nie. Innym znowu kupują umundurowanie — w formie składki — te warsztaty (koledzy) w których pracują. Tak samo rzecz się ma z kosztami przejazdów (a jazdy są częste!), kolejną — uczestnicy płacą kosztami sami. A czasami, po twardej całodziennej pracy, oddziały Samoobrony wyruszają na ćwiczenia nocne w odległości 30 lub więcej kilometrów! Ofiarność jest wprost bezgraniczna!...

— I dyscyplina istotnie wielka?

— Bez zarzutu. Oczywiście, mamy sady dyscyplinarne. Udzielają nagany członkom na pewien czas albo też usuwają całkiem z organizacji! Kary to bardzo bolesne dla naszych członków! Przy spełnianiu służby alkohol jest zakazany. Ta reguła jest przestrzegana surowo. Np. podczas pochodu niedzielnego, w którym brało udział dziesiątki tysięcy naszych członków, zauważono tylko dwa wypadki konsumpcji alkoholu.

— A skąd bierzecie fundusze na organizację?

— Członkowie nasi opłacają składkę minimalną — 20 groszy miesięcznie. Z tego na pismo nasze idzie 10, zaś drugie 10 na fundusz zapomogowy w razie nieszczęśliwych wypadków. Przecież takie wypadki się zdarzają... Są np. wdowy po ofiarach zbrodni faszystowskich. Jak widzicie, podstawą naszych funduszy są nie składki, lecz subwencje: ze strony partii, związków zawodowych i kooperatyw. Pismo nasze — miesięcznik — nazywa się „Der Schutzbund“. Oto macie numer specjalny, wydany z racji sportowych uroczystości wiedeńskich.

— Jakiego rodzaju ćwiczenia przerabiają członkowie?

— Różne. Musimy uwzględnić nawet naukę musztry zwykłej: naturalnie z pewnymi uproszczeniami. Dalej idzie nauka strzelania: odbywa się albo w salach przy pomocy osobnych przyrządów, albo na terenie w specjalnych „związkach strzeleckich“. Następnie ćwiczymy się na terenie w marszach i różnych zagadnieniach taktycznych jednostkami większymi lub mniejszymi. Specjalną wagą uwagę zwracamy na t. zw. „gimnastykę wojenną“ (Wehrturnen). Macie oto podręczniki tej gimnastyki — biegania na przelaj, przelażenia przez ściany, przepływanie przez rzeki, miotania ciężarów etc.

— Czy te ćwiczenia, bądź co bądź uciążliwe, są popularne?

— Bardzo. Najważniejsza rzecz to spopularyzowanie samej idei Samoobrony robotniczej w masach. Potem zaś idzie rzecz chętnie. Dziś już prosto robotnicy kochają swoje wojsko. Komuniści próbowali nam trochę bródnąć — przyjmowaliśmy bowiem dawniej także komunistów. Praktyka jednak pokazała, że współpraca z komunistami jest niemożliwa. To też przewódców wyrzuciliśmy — robotnicy zaś komunistyczni zostali i stanęli na naszym stanowisku. Zresztą jak Wam wiadomo, partja komunistyczna w Austrii nie ma żadnego znaczenia. Obecnie z reguły wymagamy przy wstąpieniu rocznej przynależności do partji; na prowincji, a zwłaszcza po wsiach niekiedy robimy wyjątki.

— A jak się przedstawia sama budowa organizacyjna?

— Otóż na czele stoi zarząd centralny, dalej zarządy krajowe, okręgowe, lokalne. W organizacji oprócz zwykłych formacyj piechoty, many organizacje rowerzystów, kolejarzy i telefonistów; jest to służba łączności. Jednostką najmniejszą, komórką organizacyjną jest piątka — czterech towarzyszy z naczelnikiem, dalej idzie dziesiątka, potem pluton (do 40), kompanja (100—150), bataljon (300—600).

— A czy w zwykłej pracy partyjnej Samoobrona gra jakąś rolę?

— Oczywiście! Używamy jej jako straży porządkowej, na wiecach, podczas pochodów, przy rozdawaniu ulotek, nawet podczas pochodów dzieci. Trzymamy się zasady — organizacji używać jaknajmniej.

— Instruktorów wam nie braknie? Skąd ich bierzecie?

— To są towarzysze, b. podoficerowie, oficerowie rezerwy i t. d. Poza tym urządzamy własne kursa instruktorskie z uwzględnieniem naszych specjalnych potrzeb.

— Czy komendanci oddziałów są mianowani?

— Naogół wprowadzana jest zasada mianowania komendantów i kierownictwa przez partję. Wybory u nas nie grają żadnej prawie roli. Patrzymy bowiem na swą organizację, jako na organizację techniczną. Politycznie organizacja samodzielnej roli nie posiada, a więc np. przy wyborach nie może mieć wpływu na wysuwanie kandydatur itp. Były wprawdzie próby rozpolitykowania organizacji, ale spełzły na niczem. Natomiast zwracam uwagę, iż dobór osób na kierow-

A. V. DE I'SLE ADAM.

## W wilję zbawienia.

(Dokończenie).

O zgrozo! Znowu — kroki! Tym razem spokojne i donośne. Z mroku wychyliły się postacie dwóch inkwizytorów. Rozmawiali ze sobą i zdawało się, że rozmawiają żywo o ważnym przedmiocie, bo gesty ich były gwałtowne.

Na ten widok Rabbi Aser przymknął oczy. Serce waliło w nim młotem. Zimny pot przewiłzył jego lachmany. Przycisnął się do muru, starał się być cienkim i długim jak cień. Wprost ponad jego głową paliła się lampka święta...

Rabbi modlił się żarliwie do Dawidowego Boga.

Idąc, inkwizytorzy pochłonięci napozór zupełnie rozmową, przystanęli nagle tuż pod lampką. Jeden z nich, ten właśnie, który w natężeniu słuchał słów towarzysza, przywarł oczami do Rabbi Asera.

Pod naciskiem tego spojrzenia wydało się nieszczęśliwcowi, że chwyciły go rozżarzone obcegi. Otarła się o niego szata inkwizytora. Lecz dziwnym, a może i naturalnym sposobem, rozmowa tak go pochłaniała, że oczy jego spoczywały wprawdzie na Rabbi Aserze, ale nie widziały go.

Po kilku chwilach obie ciemne postacie puściły się w dalszą drogę i rozmawiając wciąż cicho, a pilnie, znikły w korytarzu, z którego uchodził więzień. Nie widzieli go!

Więc naprzód! Trzeba się spieszyć, prędzej dojść do celu, który był wybawieniem! Trzydzięści może kroków dzieliło go od punktu, gdzie korytarz zdawał się kończyć. Człgając się na brzuchu, na nowo rozpoczął uciążliwą drogę. I oto już znajdował się w najciemniejszej części straszego korytarza... Poczł nagle zimny, ostry prąd powietrza, które przedostało się tu z pod małych drzwi, zamykających te mury.

Och — gdybyż otworzyły się te drzwi! Rabbi poczuł zawrót głowy... Szukał, szukał w ciemności — żadnego zamku, zawiasów żadnych... Zwykła kłamka! Podniósł się — kłamka poddała się — furtka stała otworem.

— Halleluja! — wyszeptał Rabbi w westchnieniu wdzięczności.

Furtka wychodziła na rozległe ogrody, nad którymi rozpościerało się niebo pełne gwiazd. Przed nim była oto wiosna, wolność, życie! Za ogrodami leżały pola, a w oddali rysowała się w powietrzu falista, błękitna linja gór... Tam była ucieczka... Cała noc biedz będzie przez te lasy cytrynowe, których woń szła oto ku niemu... Gdy dosięgnie gór, ocalon jest.

Wciągnął w siebie święte, rozkoszne powietrze... Powiew wiatru ożywił go, płuca

odprężyły się. I by podziękować Bogu za jego nieskończone miłosierdzie, rozpostarł ramiona i wznosił oczy ku niebu...

Wtem nagle wydało mu się, że wypłynął z nocy cień... Wydało mu się, że owija go czule ramię, jakby z mgły... Ktoś tuli go do siebie... Jakoż w istocie stała przed nim wyniosła postać.

Wznosił na nią oczy pełne ufności... I zadrżał... Pomyślał, że traci rozum... Przebiegły go zimne dreszcze, piana wystąpiła na usta. Obejmowały go ramiona Wielkiego Inkwizytora, wielebnego ojca Arbueza ramiona obejmowały go... I oczy mnicha patrzyły na niego miłosiernie...

Ciężkie lzy szklily się w jego oczach i patrzył na Rabbi Asera wzrokiem dobrego pasterza, który odnalazł zaginioną owieczkę. Ciemny mnich tak żarliwie tulił nieszczęśliwego żyda do serca, że we własne ciało wbijał sobie ostrza włosienicy.

Rabbi zaś, drżący w opasaniu owych ramion, Rabbi o konających oczach pójął nagle, że wszystko co przeżył od czasu tego wieczora, było zamierzoną przez inkwizytorów torturą, było torturą nadziei.

Wielki inkwizytor szepnął mu na ucho tonem łagodnego wyrzutu:

— Jakże to, dziecko moje, w wilję zbawienia chciałeś nas opuścić?

nicznych stanowiskach jest rzeczą szczegółowo ważną. Dodam przy tej sposobności, iż kobiety wogóle nie są przyjmowane do organizacji — na żadne funkcje. Natomiast z młodzieży młodszej tworzymy organizację czerwonych skautów — „Rote Falken“.

— Czy rozwijacie robotę oświatową w szeregach organizacji dla pogłębienia uświadamienia?

— Naturalnie, bardzo żywą. Wydajemy specjalne pismo; wydaliśmy długi szereg

brozur, poświęconych zagadnieniu faszyzmu, urządzamy mnóstwo wykładów.

Na tem skończyła się nasza rozmowa. W każdym razie austr. organizacja Samoobrony rozwija się niezwykle szybko i może być wzorem dla wielu krajów. Wewnętrzne faszystowskie niebezpieczeństwo w Austrii można uważać za całkowicie usunięte.

K. Czapiński.

—:—

## Stan prac nad zawarciem traktatu z Niemcami.

Tow. poseł Diamand przed wyjazdem do Berlina udzielił przedstawicielowi korespondencji warszawskiej następującego wywiadu w sprawie rokowań nad traktatem polsko-niemieckim:

O ile sprawy dadzą się obecnie ocenić — a w sprawach traktatowych zachodzą często nieprzewidziane przeszkody — szanse zawarcia umowy polepszyły się bardzo. Obie strony doszły do przekonania, że walka żadnej z nich korzyści nie przyniosła, ani przynieść nie może. W dzisiejszym stanie gospodarstwa Niemiec i Polski uzupełniają się, na dowód czego wystarczy przejrzeć bilanse handlowe obu państw, wykazujące w stosunku do siebie niewielkie różnice.

Bilanse te zestawiane były w czasach nieurodzaju w Polsce, kiedy siła kupna Polski była osłabiona, a zarazem brakowało Polsce produktów rolnych do wywozu. Gdyby nie wojna celna, Niemcy zbywałyby u nas więcej niż dawniej wyrobów przemysłowych, a Polska pod korzystnymi warunkami miałaby możliwość wywozu całego swego nadmiaru zbóż, kartofli, mięsa, drzewa i t. p. Dobry traktat z Niemcami powiększy bardzo znacznie obrót wzajemny, nie tworząc deficytu w bilansach obu państw. Do tego przeświadczenia doszły oba Rządy, ale stosując stare metody dyplomatyczne robią tajemnicę z rzeczy jawnych i wszystkim znanych.

Rokowania ściśle celne jasno wykazały wzmoczoną tendencję obu państw do zgody. Zaniechano ukrytych metod sabotowania ugody i wzajemnego zwałania na siebie winy.

Układy idą teraz metodami kupieckimi i dlatego jest nadzieja dosyć rychłego załatwienia sprawy. Naturalnie, że bez ustępstw z obu stron nie obejdzie się. W układach francusko-niemieckich czyniono ustępstwa w najkardynalniejszych sprawach, nawet w sprawie niewłaściwie nazwanego prawa osiedlenia. Chodzi bowiem w tej sprawie o przejazd przez granicę i dłuższy pobyt obywateli obu państw. Rozumie się samo przez się, że jeżeli traktat ma umożliwić wzajemną wymianę towarów, musi być umożliwiony wzajemny dostęp do miejsc zbytu. Nie mogę komuś pozwolić handlować w moim domu, a jednocześnie wzbronąć mu wejścia. O zupełnej swobodzie przejazdu i pobytu w danych warunkach mowy nie ma, chodzi o logiczne konsekwencje traktatu.

Pewną trudność bardziej psychicznej natury stanowią pozostałości wojny, w szczególności likwidacja majątków niemieckich w Polsce. Sprawa ta nie jest ściśle traktatowa, ale tak samo Niemcy, jak i my musimy stworzyć takie warunki, na które społeczeństwa zgodzić się mogą. Francja poszła pod tym względem bardzo daleko.

Politycznych żądań nie stawia żadna ze stron, ale wszystkie stosunki międzypaństwowe mają i polityczne znaczenie. Niema spraw politycznych niegospodarczych, tak samo jak niema spraw gospodarczych niepolitycznych. Zbliżeniem stosunków między państwami jest ich gospodarcze ustosunkowanie się. W wielkim politycznym interesie tak samo Niemiec, jak i Polski jest ustosunkowanie się gospodarcze podstawą przyjaźni obu państw. Gdy dojdziemy do porozumienia, wtedy i Locarno nabędzie treści i podwalin.

Ustępstwa, których Polska żąda od Niemiec, tyczą się głównie cel agrarnych i pro-

duktów rolnych i tutaj mamy do czynienia z jednym z paradoksów historycznych. Ogromna większość narodu niemieckiego, chcąc mieć tanią żywność, życzy Polsce zupełnego zwycięstwa. Bywają takie paradoksy gospodarcze. Energiczna obrona tych interesów polskich znajdzie poparcie całych nieagrarnych Niemiec, t. j. 75 proc. ludności. Do niedawna Niemcy odżywiali się przeważnie żytem, od czasu wojny nastąpił zwrot

## Zagadnienie władzy w Polsce.

Ignacy Daszyński: Sejm — Rząd — Król — Dyktator. Uwagi na czasie.

I.

Kiedy wyszła z druku broszura Ign. Daszyńskiego p. t. „Sejm, Rząd, Król, Dyktator“ — panowały w całej polni nastroje, jakie poprzedziły dni przewrotu majowego.

Pesymizm, rzecz można, powszechny, — niewiara w możliwość poprawy sytuacji własnymi siłami — krytycyzm, a raczej „zrzęczenie“ na wszystkich i wszystko, rozwielenione do ostatecznych granic — przepajały życie społeczeństwa, czyniąc je, w obecnych trudnych warunkach, jeszcze cięższym do zniesienia.

Podłoże, na jakim te właściwości natury naszej tak bujnie się rozkrzewiły, znamy wszyscy: przede wszystkim ogromne, powszechne zubożenie, sproletaryzowanie społeczeństwa wskutek długotrwałej wojny, walka o byt, zaostroszona nieślychanie w latach ostatecznych — tragedia bezrobocia i redukcji, ogarniająca coraz szersze kręgi, — drożyzna, trapiąca zle wynagradzane rzesze — oto bóle, które skłaniały społeczeństwo do szukania — winowajcy.

W nastrojach niezadowolenia najłatwiej przemycić przeróżne uwodne hasła.

Nie brakło ich też u nas!

Celowo rzucane, odbijały się wielokrotnym echem, zyskiwały aplauz u domorosłych polityków, szerzyły dezorientację wśród niedorozwiniętych słuchaczy.

W rozmowach na ulicy, w tramwajach, na zebraniach towarzyskich, wszędzie wrzała tego rodzaju „polityka“.

„Sejm winien wszystkiemu“, „parlamentaryzm się przeżył“ — głoszone. „Czy nie przydałaby się dyktatura?“ „Miotły“ nam potrzeba!“ — dowodzili inni. „Monarchja — to dla nas forma najodpowiedniejsza. Król nie kosztowałby więcej, niż utrzymanie Sejmu i Senatu“.

Takich bredni słychać było mnóstwo, a bezmyślne lub zrozpaczone głowy chętnie pochylały im ucha.

Atmosfera przesycona była troską i niepewnością — jaki taki obywatel, pragnąc wyjść z zakłętego koła, gotów był iść na lep „cudotwórczym“ hasłom. O właściwą tych rzeczy istotę mało się troszczył. Wystarczało mu śnić, gdy kto zaopiniował, że „gdyby był król, pewnie byłoby inaczej...“

Czujny polityk jest zawsze w żywym kontakcie ze społeczeństwem.

Ta czujność właśnie, którą znakomity przywódca socjalizmu polskiego, Ignacy Daszyński, posiada w wysokim stopniu, podyktowała mu jego świetne „Uwagi na czasie“, z których niejedna znalazła potwierdzenie w nadchodzących wypadkach.

Uwagi te, ujmując zwięźle i jasno zagadnienia władzy w Polsce i charakteryzujące nasze stosunki polityczne, mogą być znakomitą lekcją dla tych wszystkich, którym sprawa demokracji i parlamentaryzmu jest niejasną i dla tych, którzy w tych ideach chciałoby widzieć „przeżytek“.

w upodobaniach niemieckich i stałe wraza a konsumpcja pszenicy. Pod wpływem zmiany rynku naszego zbytu, który stanowią Niemcy, zmieni się także możliwość eksportu żyta. Podobny proces co do odżywiania się odbywa się także w Polsce. O ile rolnicy polscy zrozumieją tę zmianę i zechcą się do niej dostosować, wzrośnie w Polsce produkcja pszenicy tam, gdzie gleba się nadaje, a może z produkcji ziarna przejdziemy na znacznie intratniejszą produkcję mięsa, drobiu, nabiału, jaj. Zmiany te bardzo korzystnie podziałaby na dochodowość gospodarstw rolnych. Ten sam proces przeszła Danja, która nawet pokarm dla swej trzody i bydła sprowadza z Ameryki, podnosząc zarazem bardzo dochodowość swych gospodarstw.

Im obfitsze będą nasze stosunki z zagranicą, tem bardziej wzrośnie intensywność naszego gospodarstwa. Stosunków gospodarczych międzynarodowych nie można sądzić wedle potrzeb zestarzałych zakładów przemysłowych lub obszarników, pragnących prowadzić gospodarstwa na wzór praocjówł. Świeży ożywczy wiatr wieje z gospodarczego zachodu. Otworzyć okna!

Zajmiemy się bliżej treścią tej broszury. Zawiera ona tyle materiału rzeczowego, (przekonywującego za zwyczaj więcej, niż wszelkie dowodzenia), że nikt nie miałby prawa nazwać jej „agitacyjną“.

Działa, jak reflektor, jasny, bezwzględny snop światła na stosunki, w jakich żyjemy — i jak reflektor winna podzielać na zaciemnione pole widzenia politykomanów, myślących o wskrzeszeniu najwsteczniejszych idei na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

W rozdziale o Sejmie przypomina Daszyński, w jakiej dobie dziejowej zebrał się w r. 1919 pierwszy Sejm niepodległego państwa polskiego po 124 latach niewoli.

Był to czas rozwoju demokracji w środkowej i wschodniej Europie, rozwoju powojennego, wypływającego z gwałtownego upadku militarnych i policyjnych monarchji i z uznania praw obywatelskich masy pracującej chłopów i robotników, którzy znosili męczarnie wojny światowej, służbę w okopach, głód masowy rodzin, choroby i śmierć. Nikt nie śmiał — pisze Daszyński — odmówić tym poruszonym masom równego prawa przy wybieraniu parlamentów państwowych! Klasy bogate i konserwatywne, „podpory tronu“ runęły w nicość polityczną wraz z tronami. Zachowanie się ich podczas wojny światowej było tego rodzaju, że nie zjednało im zbyt głębokiego i szczerzego szacunku mas narodu. Dlatego nigdzie po wojnie klasy konserwatywne i zamożne nie miały dawnego swego wielkiego wpływu na los państwa i musiały zgodzić się — choć z wielką niechęcią i odrazą — na wprowadzenie konsekwentnej demokracji parlamentarnej. Same nawet partie konserwatywne, aby się utrzymać u góry, wchłonąć musiały zasady demokracji i bardzo często „konserwatysta“ angielski jest radykalniejszym demokratą, niż „narodowci“ demokraci na kontynencie.

Rozpatrując rezultaty powszechnego głosowania do Sejmu w Polsce, podnosi Daszyński, że demokratyczny system wyborczy nie dał u nas wcale Sejmu „lewicowego“. „Fotografia społeczeństwa — pisze — zdjęta przy pomocy powszechnego głosowania do Sejmu, ucieszyć może oko reakcjonisty. Nie ulega wątpliwości, że podpora reakcji sejmowej są dotychczas masy kobiet, którym socjalistyczno-radykalny rząd Moraczewskiego dał prawo głosowania. Ale socjaliści nie myślą żałować tego kroku. Uczynili go w tym celu, aby w społeczeństwie nie było żadnych czynników, nie mających prawa decyzji o swoim losie...“ (C. d. n.). (m. h.).

### REKORD SZYBKOSCI AUTEM.

Na autodromie w Montlery osiągnięty został wszechświatowy rekord szybkości na dobę. 40- konny Renault przebiegł w przebiegu 24 godzin 4.168 km. czyli przejechał tę przestrzeń z przeciętną szybkością 173 km. na godzinę.



## Dookoła przesilenia gabinetowego we Francji.

Gabinet Herriota podał się do dymisji. — Poincare tworzy rząd.

PARYŻ. 22 7. (Pat.). Po głosowaniu wyrażającym votum nieufności rządowi Herriot wraz z całym gabinetem opuścił salę obrad wśród manifestacji lewicy i skrajnej prawicy. Min. de Monzie zwrócił się do izby z żądaniem, aby jeszcze na wieczornym posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy upoważniającej bank francuski do korzystania ze skarbu Morgana oraz do rzucenia na rynek dewiz, których sprzedaż jest konieczną, aby umożliwić rządowi wypełnienie zaciągniętych zobowiązań. Izba rozpoczęła dyskusję nad rzezonym projektem jeszcze w nocy.

PARYŻ. 22. 7. (Pat.). Wczoraj o godz. 22:30 Herriot złożył na ręce prezydenta Doumorgue dymisję gabinetu.

PARYŻ. 22 7. (Pat.). Izba deputowanych przyjęła o godz. 1:15 w nocy wniesiony przez ministra skarbu projekt ustawy upoważniającej rząd do odebrania z Banku francuskiego dewiz zagranicznych w wysokości 33 milionów dolarów stanowiących saldo funduszu Morgana celem zaspokojenia potrzeb skarbu.

PARYŻ. 22 7. (Pat.). Prezydent Doumergue powierzył Poincaremu misję utworzenia gabinetu. Poincare misję tę przyjął.

PARYŻ. 22. 7. (Pat.). Prasa nie była bynajmniej zaskoczona upadkiem gabinetu Herriota. Szereg dzienników zaleca utwo-

wienie gabinetu jedności narodowej. „Le Nouvelle“ pisze, że nominacja Poincarego przyjęta zostanie z pewnymi zastrzeżeniami lewicy parlamentu, która jest zdania, że przewodnictwo gabinetu spoczywać winno w ręku przedstawiciela lewicy. Nie mniej jednak lewica uznaje, że Poincare posiadać będzie duży autorytet — w przyszłym gabinetcie.

PARYŻ. 22 7. (AW.) Poincare z upoważnienia Prezydenta Republiki przeprowadził dziś rano szereg rozmów z przywódcami stronnictw. Poincare ma zamiar ofiarować teki Briandowi Barthout, Painlevemu, Sarraut, Tardieu, Bikanowskiemu, oraz Francilin-Bouillon. Skład nowego gabinetu będzie szerszy, niż w poprzednim gabinetcie. — Poincare usiłował nakłonić Sarraut do objęcia prezesury gabinetu, w przypuszczeniu, że w ten sposób łatwiej dojdzie do zgody w parlamencie. Ze względów oszczędnościowych będą skasowane stanowiska podsekretarzy stanu. Poincare obejmie prócz prezesury gabinetu, także tekę ministra skarbu.

WARSZAWA. 22-go lipca. (Tel. wł.). Jutro rano Poincare przedstawi listę swego gabinetu. Tow. Boncour odmówił propozycji wzięcia udziału w rządzie.

—:—

## Największy skarbiec świata.

Największy zbiór bogactwa z wszystkich czasów znajduje się w dzielnicy bankowej Nowego Yorku, w której podziemiach ukryte są największe skarby świata w pieniądzach i kosztownościach

wartości 2 miliardów dolarów.

W potężnych pieczarach podziemnych leżą całe stopy złota i mnóstwo szlifowanych i nieszlifowanych kamieni szlachetnych najlepszego rodzaju, a więc: szafiry, turkusy, emeraldy, ametysty, rubiny, sznury pereł, djamenty o nadzwyczajnej twardości i pięknym połysku.

Pewnego razu bank państwowy Stanów Zjednoczonych

przewoził 3 miliardy dolarów

do swego nowego skarbcza. Transport tych pieniędzy był największym, jaki istniał w dziejach świata. Towarzystwo mu 37 aut pancernych, 25 detektywów z Waszyngtonu, 50 policjantów nowojorskich i 118 uzbrojonych pracowników towarzystwa transportowego. Transport ten rozpoczął się wczesnym rankiem pewnej soboty i trwał do godziny 9-tej wiecz. — W tym czasie zdołano zaledwie przewieźć pół miljaru dolarów. Dalszy transport odbył się w następnym dniach na autach uzbrojonych w karabiny maszynowe, gotowe w każdej chwili do strzału.

Kilkanaście aut musiało zrobić przeszło 100 obrotów, zanim zdołały przewieźć te skarby.

Nie dziw więc, że te bogactwa nie dają spoczynku włamywaczom, których wszelkie usiłowania, by dostać się do tego skarbcza są bezskuteczne, gdyż skarby te są strzeżone wszystkimi możliwymi środkami i zdobyciami techniki na tem polu.

Jak zabezpieczony jest ten skarbiec, mogą świadczyć następujące jego urządzenia:

Jest on zabezpieczony w olbrzymie drzwi stalowe, które prócz swej wagi liczącej kilka tonn przymykają się bardzo hermetycznie. Fundament, i ściany są zbudowane ze stalowych płyt i cementu. Przez grube ściany ciągnie się sieć kabli elektrycznych. Ściany zewnętrzne są grube na dziesięć stóp i składają się z cementu. Instalowany jest w nich mikrofon, donoszący do biura centralnego najmniejsze uderzenie. By dostać się do wnętrza tego skarbcza musi się naprzód otworzyć siedm różnych zamków kombinacyjnych.

Skarbiec ten leży poniżej t. zw. „martwej linii“ to jest linii oddzielającej górne miasto od dolnego, do którego żaden włamywacz dostać się nie może, gdyż arestruje się go natychmiast.

## Konflikt magistratu warsz. z kinami.

WARSZAWA 22. 7. (AW.). Kina warszawskie wznowią przypuszczalnie w krótkim czasie swą działalność. Magistrat gotów jest przyzwolić na prowizorium dwumiesięczne, podczas którego specjalna komisja ustalałaby wysokość podatku w stosunku do każdego filmu oddzielnie. Za normę ma służyć obniżenie dawnego podatku o 75 proc.

## UCIECZKA BANDYTÓW Z WIĘZIENIA.

WARSZAWA. 22. lipca. (A. W.) Czterech bandytów zasądzonych na karę dożywotniego więzienia Lis, Wilkosz, Słomczyński i Albiszewski dokonali wczoraj w nocy podkopu w celi więzienia w Radomiu i uzbrowiwszy się w rewolwery uciekli. Straż więzenna przy pomocy psów policyjnych odnalazła kryjówkę bandytów w pobliskim lesie. W wyniku strzelaniny trzech bandytów zostało zabitych, czwarty Lis, ciężko ranny.

## Gwałtowna burza w Pradze.

PRAGA. 22. 7. (AW.). Onegdaj w nocy rozpetala się nad Pragą gwałtowna burza. Kilkadziesiąt piorunów uderzyło w domy miasta. Od pioruna, który uderzył w hotel, zginął jeden z gości hotelowych.

## WIELKIE NADUŻYCIA SŁUŻBOWE.

WILNO. 22. lipca. (A. W.) Sąd okr. wileński rozpoznaje obecnie cały szereg spraw o nadużycia służbowe, podobnych do głośniejszej sprawy podprokuratora Hureczyna. W dniu dzisiejszym dwie z kategorii tych spraw znajdują się na wokandzie sądowej. Jedną przeciw kom. pol. powiatu wileńsko-trockiego Wł. Naglerowi, drugą przeciw Wincentemu Suli i Czesł. Subińskiemu funkcjonariuszom PP.

## Wielki proces polityczny na Węgrzech.

Jakiegoś czasu donosiliśmy, w Budapeszcie 12 bm. rozpoczął się wielki proces, w którym na ławie oskarżonych zasiadło 54 osób z byłym węgierskim komisarzem ludowym, Rakosim na czele. Akt oskarżenia zarzuca im, że „przygotowywali przewrót i obalenie państwowego i społecznego porządku“.

W rzeczywistości wśród oskarżonych jest wielu, którzy z Rakosim nie mieli wspólnego. Akt oskarżenia opiera się wyłącznie na informacjach policji politycznej i jej konfidentów. Rakosiemu i oskarżonym komunistom zarzuca się, że w Wiedniu konferowali z agentami III międzynarodówki, że brali od nich pieniądze i uczestniczyli w założeniu węgierskiej partji komunistycznej w czerwcu 1925. Inni natomiast są obwinieni, że w Budapeszcie uświadomiali i zorganizowali w duchu komunistycznym robotników, rozszerzali pisma ulotne i wzywali do demonstracji. — mając na celu obalenie rządów demokracji i utworzenie dyktatury proletariatu.

Współ z komunistami na ławie oskar-

żonych siedzą byli członkowie socjalno-demokratycznej opozycji pod zarzutem, że do swoich szeregów przyjmowali komunistów i że nazwy partji socjalistycznej używali tylko jako pokrywki dla swych komunistycznych zamierzeń. Jest to nieprawda, gdyż opozycja socjalistyczna nigdy nie współdziałała z III międzynarodówką.

W trakcie procesu Rakosi zajął jak najmniej odpowiednie stanowisko, wygłaszając wielogodzinne mowy, pełne obelg i szersztw pod adresem węgierskich socjalistów, którzy rzekomo zdradzili Węgry i swą misję.

Mimo to „Nepszava“, organ socjalistyczny, występuje w obronie oskarżonych, podnosząc, że powinno im się zezwolić, na legalne działanie i atakuje rząd, że jako zdrajców stanu kwalifikuje tych, którzy rozszerzają swe ideje, mające wolne pole do agitacji w całym świecie. Dziennik domaga się zastanowienia nierozumnego procesu, oświadczając, że partja socjalistyczna jest dość silna, aby bronić robotników i prowadzić walkę z komunistycznymi zatrudzeniami studzien.

## Obrady senackiej komisji spraw zagr. nad ekspoz. min. Zaleskiego.

WARSZAWA. 22. lipca. (tel. wł.) Dzisiaj obradowała komisja dla spraw zagranicznych senatu nad mową min. Zaleskiego, który dopełnił ekspoz. wygłoszone wczoraj na komisji sejmowej z szczegółami dotyczącymi stosunku do Z. S. S. R. oraz sprawę traktatu handlowego z Niemcami.

Zapytania zgłosiło 4 senatorów, a m. n. tow. sen. Posner. Konwent senjorów senatu zastanawiał się wieczorem nad procedurą dyskusji w sprawie ustawy o zmianach konstytucji i ustaw o pełnomocnictwach.

Ustalono, że specjalna komisja ad hoc wybrana przystąpi już w poniedziałek do rozpatrzenia tych ustaw i pracować będzie do środy.

Plenum posiedzenia senatu będzie dnia 30. b. m. tak, by senat 31. b. m. sprawę ostatecznie załatwił.

Jutro odbędzie się posiedzenie senatu dla załatwienia drobnych spraw.

## Podpisanie traktatu grecko-tureckiego.

ANGORA. 22 7. (Pat.). Wczoraj został tu podpisany grecko-turecki traktat bezpieczeństwa.

## Sprawa kap. Pawlikowskiego.

Miast ukarać — chcą go zrobić warjatem.

WARSZAWA. 22. lipca. (tel. wł.) Po dwudniowej rozprawie kap. Stef. Pawlikowskiego oskarżonego za zabójstwo szofera Stróźki, sąd przekazał sprawę sądziemu śledczemu, oskarżonego zaś oddano pod obserwację psychiatrów, dla zbadania jego stanu umysłowego.

—:—

## Głos prasy gdańskiej o ekspoz. prem. Bartla.

GDANSK. 22 7. „Danziger N. Nachrichten“ omawiając poniedziałkowe przemówienie premiera Bartla, stwierdza istotną poprawę sytuacji finansowej i budżetowej w Polsce. Ze szczególnym naciskiem dziennik podkreśla oświadczenie premiera dotyczące polityki zagranicznej i podnosi, że rozsiewane od pewnego czasu pogłoski o rzekomej agresywności marsz. Pilsudskiego są nonsensem a rozpowszechniane były w tym celu, aby marsz. Pilsudskiemu i rządowi o ile możliwości jak najwięcej zaszkodzić.

—:—

# Głosy prasy.

## Katastrofa franka franc. — Sprawa udzielenia pełnomocnictw dla rządu Bartla P. St. Grabski żąda zmiany ordynacji wyborczej.

Francja, jak wiadomo, przeżywa obecnie straszny kryzys finansowy. Frank spada z dnia na dzień z katastrofalną wprost szybkością.

Co kilka dni powstają we Francji nowe rządy, które zanim się ukonstytuują, i rozglądają w sytuacji, muszą ustąpić. To przyczynia się do tem większego spadku franka i zamętu gospodarczego.

Ostatnie przesilenie rządowe we Francji wywołane zostało żądaniem przez rząd Brianda-Caillauxa udzielenia rządowi pełnomocnictw, co jednak nie znalazło posłuchu w parlamencie. W miejsce rządu Brianda powstał gabinet Herriota, który jak podają ostatnie wiadomości telegraficzne, również upadł, nie przetrwawszy nawet kilkudziesięciu godzin.

„Naprzód“ analizując obecną sytuację finansową we Francji i sprawę udzielenia pełnomocnictw dla rządu pisze:

„Rzecz zrozumiała, że parlament z tak wielką i starą tradycją, jakim jest parlament francuski, sprzeciwił się swej degradacji, sprzeciwił się zastąpieniu demokracji przez jednego człowieka i to człowieka o wątpliwych kwalifikacjach moralnych, jakim jest Caillaux. Gdyby za rządem, a szczególnie gdyby za Caillaux była stała jedyniżta, siła większość i gdyby tych pełnomocnictw był zażądał rząd, do którego ta większość miałaby zaufanie, to parlament byłby zdecydował się na rezygnację na jakiś czas ze swych praw. Bo w tym czasie giełdy londyńska i nowojorska biły w franka z taką siłą, że większość byłaby się zdecydowała na szybkie działanie. Takiej jednak większości nie było, a do rządu nikt wogóle pełnego zaufania nie miał“.

„Kurjer Poranny“, który ostatnio dość krytycznie ustosunkował się do rządu p. Bartla, zastanawia się nad tem, jak sejm „zrewidował“ konstytucję i dochodzi do następujących wniosków:

„Ostateczny wynik inicjatywy rządu, jak z tego widac, jest bardzo nikły, a punkt ciężkości ze zmian konstytucji przenosi się na zwykłą ustawę o pełnomocnictwach, którą można było uchwalić i bez rewidowania konstytucji, skoro był precedens w uchwaleniu analogicznej ustawy dla gabinetu Wł. Grabskiego. W każdym razie jednak rząd zyskuje możność rozwiązania sejmu, jakkolwiek skorzystanie z tego przywileju zmuszałoby go do rozpisania natychmiastowych nowych wyborów, czego jak wiadomo, rząd nie uważa za wskazane.“

Sprawę udzielenia pełnomocnictw dla rządu p. Bartla, zajmuje się „Słowo Polskie“:

„Ma się wrażenie, że naczelne hasło rządu dziś brzmi: głupstwo reforma konstytucji, grunt to pełnomocnictwa. Co było dobre w maju — sanacja moralna, lub w czerwcu — organiczne wzmocnienie władzy wykonawczej, to nie może już ośniewać w lipcu. Teraz potrzebne są pełnomocnictwa, bo rząd chce przy pomocy nich sanować życie finansowo-gospodarcze“.

Po gen. St. Hallerze, opisującym rzekomo ścisły przebieg przewrotu majowego zabrał głos p. St. Grabski, który w „Gazecie Warszawskiej Porannej“ zastanawia się nad tem „co będzie dalej“ (t. zn. po przewrocie majowym) i popelnia szereg „zbawionych“ uwag dla wyjścia z obecnej sytuacji. Jedną z takich uwag, świadcząca o pobożnym życzeniu p. Grabskiego, jest zmiana ordynacji wyborczej:

„Jeśli do wyborów staną znów te same stronnictwa, z tymi samymi programami, na podstawie tej samej ordynacji wyborczej, czy wybory podniosą zaufanie do nich ogółu ludności, czy też odwrotnie nie wyjdą one z walki wyborczej bardziej jeszcze zniesławione, najdzikszymi kalumniami?“

Wybory jeśli odbędą się według dotychczasowej modły — nie przywrócą powagi sejmu“.

## Krytyczna sytuacja finansowa Francji.

### Upadek rządu Herriota.

PARYŻ. 22. 7. (Pat.). Izba deputowanych 290 głosami przeciw 237 odmówiła rządowi votum zaufania.

PARYŻ. 22. 7. Miasto znajduje się w gorączkowym podnieceniu. Ludność ogarnęła ogromne wzburzenie, gdy się dowiedziała, że nowy minister skarbu z powodu różnic poglądów w Radzie ministrów zgłosił swą dymisję. Istnieje obawa, że nowy kryzys gabinetowy spowoduje dalszy spadek fr.

Przeciwko Herriotowi i ministrowi skarbu, de Monzie, demonstrowano na ulicach Paryża. Prefekt policji zwrócił się do gubernatora wojskowego z prośbą o udzielenie pomocy wojskowej dla utrzymania porządku.

Dyrektorzy banków zeszli się na narady, ponieważ oczekiwany jest

### RUN NA KASY.

Drobni posiadacze oszczędności chcą odbierać swe wkłady. Postanowiono wypłacać tylko drobny procent włożonych pieniędzy. Na wszelki wypadek wojsko stoi w pogotowiu w koszarach.

LYON. 22. 7. Związek fabrykantów jedwabiu wysłał do prezydenta Izby i Senatu oraz do finansowych i gospodarczych komisji obu Izb telegramy, w których daje wyraz obawie, że liczni fabrykanci jedwabiu będą zmuszeni zamknąć swe fabryki z powodu spadku franka.

### Wrogi nastroj wobec cudzoziemców.

PARYŻ. 22. 7. Wzrastająca w związku ze spadkiem franka podwyżka cen wywołuje coraz większe rozgoryczenie wśród ludności. W rozmaitych miejscach przyszło — co już donosiliśmy — do wykroczeń przeciw cudzoziemcom. W wielu sklepach nie sprzedaje się nic cudzoziemcom. Przed lokalami rozrywkowymi na Montmartre, odwiedzanymi tłumnie przez Anglików i Amerykanów przyszło do demonstracji ludowej. Kilku A-

merykanów wyraziło się ubliżająco o spadku franka, co spowodowało bójkę, którą zlikwidowała policja. Aresztowano szereg osób.

Wiele pism zamierza opublikować nazwiska właścicieli kawiarni, zachowujących się nie po obywatelsku. W jednej dzielnicy właściciele kawiarni

**NIE CHCIELI PRZYJMOWAĆ ZAPŁATY W WALUCIE FRANCUSKIEJ** i poprostu wyrzucali swych ziomek z lokali.

Również w kolejach miejskich i omnibusach daje się wyczuwać wrogię usposobienie ludności względem osób, nie mówiących po francusku.

### Silne wahania kursu franka.

BAZYLEJA. 22. 7. Na wczorajszym rynku dewizowym zaznaczyły się silne wahania kursu franka — funt angielski podskoczył w Paryżu, do 250, podczas gdy frank francuski spadł w Zurychu na 10'15. Później nastąpiło pewne uspokojenie: funt obniżył się w Paryżu do 228, a fr. w Zurychu podniósł się na 11'10, poczem opadł na 11.

Frank belgijski na skutek zarządzeń stabilizacyjnych utrzymał w stosunku do funta kurs 213, w stosunku do Zurychu 11'65—11'75.

### ZWYŻKA CENY ROPY.

BORYSLAW. 21. lipca. (A. W.) Cena ropy podniosła się na 190 dolarów za wagon. Za małe i duże ilości płać jednakowo. Z powodu łatwego zbytu produktów naftowych, zagranicą i małej ilości ropy czystych producentów (nierafinerów), nastąpiła tendencja bardzo mocna. Na targu bruttowym spokój.

### LUDNOŚĆ PETERSBURGA.

LENINGRAD. (Ceps.) Według urzędowych danych statystycznych wynosiła liczba mieszkańców Leningradu w dniu 1. lipca r. b. 1,429,000 osób.

## Gdańskie zastrzeżenia wobec Polski.

GDANSK. 21. 7. (Pat.). Wczoraj rozpoczęły się w Londynie obrady komisji finansowej Ligi Narodów, w których biorą udział delegaci Gdańska. Według doniesień prasy gdańskiej na konferencji tej delegaci gdańscy mają poczynić kroki przygotowawcze do uzyskania pożyczki. W tym celu konieczne jest uregulowanie ciężarów reparacyjnych ciążyących na Gdańsku i temu też celowi poświęcone mają być obrady komisji. Według dalszych wersji, poruszona ma być na obradach sprawa udziału Gdańska w polskich dochodach celnych. Prasa gdańska stwierdza przy tej sposobności, że obecna forma udziału Gdańsk w polskich dochodach celnych jest dla Gdańska niewystarczająca. Znamienne jest, że w związku z tem prasa gdańska nawet lewicowa wysuwają pytanie, czy wogóle możliwym było dać ściśle gospodarce zespolenie dwom odmiennym organizmom państwowym jak Gdańsk i Polska ze szkodą dla kulturalnego charakteru Gdańska. W tym względzie zdaniem prasy, konieczne jest zbadanie tej sytuacji przez Ligę Narodów i wyszukanie celowego dla niej wyjścia.

## Wywóz i przywóz polski.

Wywóz Polski w czerwcu roku bież. wynosił 200,125,000 zł., wzrost więc w porównaniu z majem wynosi 17,342,000. Odbił się on głównie w grupach: zwierząt — 2,738,000, węgla — 12,775,000 i włókienniczej — 3,368,000. Spadek zaś wykazały grupy: spożywcze — 1,417,000, drzewna — 1,082,000, metalowa (cynk) — 1,333,000.

Przywóz zaś, wynoszący w maju 106,371,000, osiągnął w czerwcu sumę 123,507,000, czyli, że wzrost wynosi 17,136,000. Najważniejszy wzrost przywozu zaznaczył się w grupach: włókienniczej — 9,940,000 (surowce: bawełna, wełna), środków komunikacji — 1,940,000 (tabor kolejowy ruchomy), surowców metalurgicznych — 1,938,000 (rudę cynkowe), spożywczej 1,321,000 (tytoń), oraz w grupie materiałów i wyrobów elektrotechnicznych — 1,471,000.

## Militaryzacja w szkołach sowieckich

MOSKWA. (Ceps). Znany publicysta rosyjski M. Bragiński zamieścił w tych dniach na łamach tygodnika moskiewskiego „Ogoniok“ pod powyższym tytułem ciekawy bardzo artykuł, poświęcony w pierwszym rzędzie sprawie przygotowania wojskowego uczniów rosyjskich szkół średnich.

Bragiński motywuje konieczność wyszkolenia wojskowego młodzieży rosyjskiej niebezpieczeństwem wojny, która, zdaniem jego, żadnemu państwu nie grozi w takim stopniu, jak Rosji.

Jednym z zasadniczych sposobów obrony państwa jest — zdaniem Bragińskiego — system terytorjalno-milicyjny, umożliwiający przy minimalnych ofiarach materialnych dostarczenie największej ilości uzbrojonych obywateli.

Bragiński jest przekonany, iż w przyszłej wojnie brać będą udział armje milionowe. Za frontem działać będzie olbrzymia armja przemysłowa, a na samym froncie walczyć będą miliony żołnierzy. W dzisiejszych czasach krótkiej służby wojskowej jest rzeczą niemożliwą wychować dobrych dowódców z ludzi, nie posiadających na ogół dostatecznego wykształcenia. Dlatego było rzeczą konieczną wprowadzić w szkołach średnich obowiązkowe wyszkolenie wojskowe, by znaleźć w szeregach uczącej się młodzieży kadry przyszłego dowództwa wojennego. Oczywiście nie wolno było się ograniczać jedynie do wyszkolenia teoretycznego.

W myśl tej idei zorganizowane zostały w lecie bieżącym obozy wakacyjne przysposobienia wojskowego dla uczącej się młodzieży, która ma w ten sposób okazję udoskonalić się w strzelaniu, zapoznać się z pracami topograficznymi i t. d.

**Czytajcie Dziennik Ludowy.**



